



1001. BPM
08.10.2020

Gorzów Wlkp. 2020-10-07

INTERPELACJA 94

08.10.2020
wcz. 10.10.2020

Szanowny Prezydencie,

Organizacje pozarządowe działające w Gorzowie to najczęściej grupy ludzi, których łączy wspólny cel zrobienia czegoś pożytecznego, a ich działalność nie jest nastawiona na zysk. Realizują często zadania własne gminy, wspierają rozwój kultury, aktywności fizycznej czy świadczą realną pomoc społeczną. Tworzą tożsamość miasta i jego kulturę, działają na rzecz jakości życia mieszkańców. Aktywność, różnorodność i poziom działalności aktywistów, społeczników, artystów działających w mieście doskonale pokazuje np Nocny Szlak Kulturalny.

Nie pozostawia wątpliwości wartość tych inicjatyw i osób, dlatego jako miasto powinniśmy poszerzać horyzonty współpracy. Powszechnie wiadomo, że nie wszystkie potrzeby, zwłaszcza finansowe, jesteśmy w stanie zaspokoić z budżetu miasta, co nie oznacza, że miasto nie ma innych narzędzi do wspierania rozwoju trzeciego sektora.

Pozwolę sobie zacytować Kubę Wygnańskiego, jednego z animatorów ruchu organizacji pozarządowych w Polsce od początku lat 90, współtwórcę m.in. OFOP-u czy STOCZNI, który wypowiedział się o programie Aktywni Obywatele, ale wypowiedź tę można rozumieć sensu largo:

"Marzę o tym, żeby te fundusze nie były jeszcze jedną kroplówką, którą zużyjemy i potem znajdziemy się w tym samym miejscu. Chciałbym, żeby ten program dał nam okazję do tego, żeby przemyśleć nasze trudne doświadczenia – deficytów pieniędzy, energii, aktywności obywatelskiej. To jest dobry czas, żeby poddać refleksji całą filozofię swojego działania i być może coś w niej zmienić. Używając metafory „wehikułu”, sektor pozarządowy ma dwa rodzaje paliwa. Pierwszy to jest po prostu aktywność ludzi, ich pasja, bezinteresowność. Drugie paliwo to zasoby materialne, bardzo często chodzi po prostu pieniądze – czasem, ale nie zawsze potrzebne do działania. Wcale nie jest łatwo łączyć te paliwa. Trzeba to robić w odpowiednich proporcjach (tu nie ma żadnego uniwersalnego wzoru). Można więc napotkać organizacje pseudospołeczne, które są napędzane wyłącznie pieniędzmi i nie ma w nich żadnej obywatelskiej energii. Z drugiej strony czasem zdarzają się takie, które owszem są czystą obywatelską energią, ale może się okazać, że ta lekkość ogranicza ich trwałość i skuteczność działania. Oczywiście takie organizacje „napędzane wiatrem” są piękne, ale jak to bywa z szybowcami, trzeba wiedzieć, kiedy ich używać i rozumieć też ich ograniczenia. Większość organizacji to jest jakaś próba uchwycenia obydwu tych energii i napędzanie się czymś w rodzaju hybrydy. Gdyby chcieć ująć cele programu esencjonalnie, to są to pieniądze, które dobrze byłoby wykorzystać na to, żeby uzupełnić napęd oparty o benzynę (pieniądze) o inne rodzaje (odnawialne, trwałe, może nawet siłę „własnych mięśni”). Ta metafora bycia „zdrowym”, autentycznym, bogatym w witaminy, a zatem zapobieganie obywatelskiej „anemii” dobrze opisuje zasadnicze cele programu."

Zwracam się z propozycją podjęcia przez miasto działań na rzecz kojarzenia organizacji pozarządowych z biznesem - pod patronatem miasta - aby ułatwić im poznanie się, nawiązanie kontaktów, współpracy. W Gorzowie jest wielu przedsiębiorców, organizacji, korporacji, które mają w swojej misji wspieranie działalności społecznej - czy to kulturalnej, czy pomocowej, czy też sportowej. Integracja przedstawicieli organizacji pozarządowych i biznesu, wymiana informacji, poglądów, opinii, ułatwiających nawiązywanie partnerstw oraz realizację wspólnych inicjatyw i projektów byłoby bardzo dobrym posunięciem. Przy okazji spotkań sieciujących można by przeprowadzić szkolenia dla NGO nt finansowania społecznościowego (crowdfunding) czy innych narzędzi fundraisingowych, prowadzenia kampanii medialnych, promocyjnych. Trwałość i skuteczność NGO'sów bazuje na aktywności i zapale działaczy ale także pieniądzech. Wiele organizacji nie jest w stanie zatrudnić nawet jednego pracownika, co powoduje często wypalenie zespołu, który w wolnym czasie i ze swoich oszczędności dokłada do działań stowarzyszenia. Jeśli nie możemy lub nie chcemy inwestować w instytucjonalizację organizacji, to chociaż pomóżmy im znaleźć finansowanie w sektorze biznesowym. Taki "parasol ochronny" miasta potwierdziłby wiarygodność organizacji i mógłby znacząco pomóc w pozyskaniu sponsorów.

Marta Bejnar-Bejnarowicz